

Michał Janeczek

Akademia Nauk Stosowanych
im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie

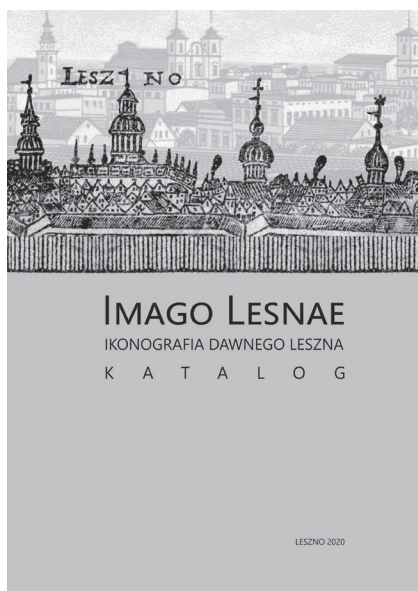
**IMAGO LESNAE. IKONOGRAFIA DAWNEGO LESZNA.
KATALOG**

red. Kamila Szymańska

(Leszno 2020, ss. 407, [1], fot., il.)

Niewątpliwie to monumentalny wolumin, aczkolwiek – co przyznają sami autorzy w przedmowie – „nie wyczerpuje wszystkich istniejących wizerunków miasta, jest reprezentatywny i najpełniejszy spośród publikacji poświęconych ikonografii Leszna, które dotąd się ukazały”. Spoglądamy na bibliografię i rzeczywiście żadna z wymienionych tam pozycji, a jest ich 25 (najstarsza z połowy XIX wieku, najnowsza ukazała się niemal równolegle z tą pracą)¹, nie może równać się pod względem rozmachu z *Imago Lesnae*. Niestety w spisie brakuje kilku albumów z wizerunkami Leszna, które należało wskazać choćby dla kontekstu i poszerzenia informacji bibliograficznej; te tytuły to: *Leszno wczoraj i dziś* J. Głapiaka, A. Przewoźnego i L. Woźnego (Leszno 2005), *Leszno dawniej i dziś* z tekstem J. Skrzypczaka (Leszno 2008) oraz *Leszno – ulica Bolesława Chrobrego. Dawniej – wczoraj – dziś* (Leszno 2016).

Imago Lesnae to katalog przygotowany przez pracowników Muzeum Okręgowego w Lesznie „z okazji obchodzonych w 2020 roku dwu ważnych jubileuszy: setnej rocznicy powrotu Leszna w granice odrodzonego państwa polskiego



¹ Są to: S. Karwowski, *Kronika miasta Leszna*, Poznań 1855 [właśc. 1877] oraz E. Steyr, *Źródła dotyczące pruskiego Królewskiego Gimnazjum im. Komeniusza w Lesznie w latach 1871–1914*, „Rocznik Leszczyński”, 2019, t. 19.

i 70-lecia istnienia Muzeum Okręgowego”. Celebrowanie różnych rocznic stało się „plagą” naszych czasów, wydaje się, że bez uhonorowania jakiejś osobistości nie może zaistnieć żadna konferencja, a bez przypomnienia jakiegoś wydarzenia trudno pozyskać fundusze na wydawnictwo. Tymczasem katalogi takie jak ten są po prostu potrzebne, aby informacja o zasobach muzealnych poszła w świat, dlatego znacznie bardziej przekonujące są zawarte we *Wprowadzeniu* stwierdzenia w rodzaju: „Istotnym powodem powstania katalogu [...] jest m.in. naukowe opracowanie zbiorów i ich upowszechnienie, włączenie do naukowego obiegu [...]”. Leszno to stosunkowo nieduże miasto, ale o wyjątkowej historii, wciąż odkrywanej, dokumentowanej i popularyzowanej, w czym swój niebagatelny udział mają właśnie pracownicy Muzeum Okręgowego.

Katalog liczy 408 stron, wydrukowany został w formacie A4 na papierze kredowym, z pełnym wykorzystaniem koloru. Tak obszerne wydawnictwo musiało oczywiście zostać zamknięte w twardej oprawie. Za szatę graficzną odpowiada Alina Mielcarek, która wielokrotnie współpracowała z Muzeum przy okazji rozmaitych książek. *Imago Lesnae* przybrał nowoczesną formę, ponieważ jest miejsce i na odważny kolor, stanowiący tło dla prezentowanych zbiorów, i na szeroki margines górny, dający wrażenie „oddechu”. Wysokiej jakości są reprodukcje eksponatów: skany materiałów płaskich i fotografie obiektów trójwymiarowych. Z wielkim smakiem to zrobione!

Funkcję redaktora niniejszej publikacji sprawowała Kamila Szymańska, co powinno stanowić, zważywszy na ogromny dorobek naukowy i doświadczenie redakcyjne (od 2007 roku redaguje tomy pokonferencyjne poświęcone historii dawnej ziemi wschowskiej), gwarancję rzetelności badawczej, a zdaje się, że tak do końca nie jest, o czym powiem w dalszej części recenzji. Dyrektorka Muzeum Okręgowego jest także autorką krótkiego wprowadzenia do katalogu, zatytułowanego *Imago Lesnae – portret miasta pomiędzy Wielkopolską a Śląskiem*. Tekst ten pozwala czytelnikowi zapoznać się z dziejami miasta, w których nie brakowało momentów tragicznych i przełomowych, mających wpływ nie tylko na demografię, ale również układ przestrzenny Leszna. Szymańska łączy fakty historyczne z utrwalonymi w tym czasie na rozmaitych nośnikach (najczęściej na papierze) wizerunkami charakterystycznych budynków, ulic i placów, czy wędutami większych obszarów urbanizacyjnych. Zbyt wiele może uwagi poświęca drukarzom różnych epok; jako specjalistka w tym zakresie ma naprawdę wiele ważnego do powiedzenia, przy czym wzmianka o Ernestie Wilhelmie Güntherze, wydawcy czasopisma „Przyjaciół Ludu”, kończy się konkluzją, że... „ikonografia miasta z tego okresu jest bardzo uboga”.

Najobszerniejsza część katalogowa rozplanowana została w kilku blokach tematycznych: widoki ogólne, Rynek – ratusz, kościół św. Mikołaja, plac Jana Metziga – kościół św. Krzyża, ulice, Antoniny – Gronowo – Zaborowo, obiekty wielotematyczne, plany Leszna. Łącznie skatalogowano 495 obiektów; zbiory pogrupowano w następujących kategoriach: malarstwo, rysunek, grafika,

pocztówka, plan, fotografia, rzemiosło artystyczne (medalierstwo, ceramika). Notę katalogową tworzą następujące elementy opisu: numer porządkowy, nazwa widoku lub obiektu pełniąca funkcję hasła głównego, autor pracy, datacja artefaktu, technika wykonania i wymiary podane w centymetrach, numer inwentarzowy, sposób i data nabycia do zbiorów muzealnych, napisy i inskrypcje widoczne na artefakcie, adnotacja odnosząca się do dzieła, informacja bibliograficzna, inicjały autora. W przedsięwzięciu uczestniczyło pięć osób: Dariusz Czwojdrak, Małgorzata Gniazdowska, Artur Michalak, Grażyna Michalak i Kamila Szymańska. Katalog zamyka indeks malarzy, grafików, fotografów, wydawców, drukarzy, który nie tyle jest indeksem, ile raczej minisłownikiem biograficznym.

Wnikliwa lektura *Imago Lesnae* każe sformułować szereg zastrzeżeń wobec wartości merytorycznej omawianej publikacji. Zaczniemy od tego, że nie zawiera ona pełnej prezentacji artefaktów o wspólnym mianowniku „ikonoGRAFIA dawnego Leszna”, nawet jeśli mowa tylko o zbiorach Muzeum Okręgowego w Lesznie. W innych publikacjach ukazujących przechowywane w nim dzieła sztuki odnajdujemy adekwatne przykłady; wydany w 2021 roku katalog pt. *Lekcja malarstwa profesora Ballarina* Grażyny Michalak ujawnia obraz przedstawiający nieistniejącą dziś ul. Głęboką w Lesznie (nr inw. MLS 1577); w zbiorach ekslibrisów znajdują się dwie grafiki Wilhelma Kościelniaka z wizerunkiem Leszna wykonane dla bibliotek publicznych w Lesznie – w katalogu zabrakło dla nich miejsca, natomiast pokazano po raz kolejny dobrze znany księgoznak z wizerunkiem kościoła św. Jana stworzony dla W. Bickericha (poz. 307). Powstaje pytanie: dlaczego nie ujęto w książce wszystkich artefaktów z wizerunkiem Leszna? Wydawanie takich publikacji ma sens, kiedy autorzy wyczerpują temat w całości. Tymczasem – to kolejny problem – pojawia się zbyt duża reprezentacja pocztówek (383) w stosunku do innych kategorii zbiorów. Czy to znaczyłoby, że Muzeum Okręgowe nie posiada innych obrazów, grafik czy fotografii niż zaprezentowane? Autorzy w ogóle nie poruszają tego zagadnienia w przedmowie. Rzecz kolejna, nie wszystkie obiekty muzealne zostały zreprodukowane i pokazane w książce (łącznie 86 artefaktów). W tym przypadku także należałoby oczekiwać komentarza, zwłaszcza że wiele z tych dzieł nigdy wcześniej nie znalazło się w publikacjach o Lesznie. Noty katalogowe zasadniczo są jednorodne, niemniej doskwiera czytelnikowi brak komentarzy odnoszących się do niektórych dzieł; jako przykład niech posłużą linoryty Józefa Skorackiego (poz. 308–311). Mało precyzyjne są hasła główne; w bloku tematycznym „Rynek – ratusz” pojawia się okazała reprezentacja pocztówek z widokami centralnego placu Leszna, najczęściej hasła są jednowyrazowe („Rynek”), lecz bywają i bardziej złożone (np. „Rynek – pierzeja zachodnia”, „Rynek od strony północno-zachodniej”). W procesie redakcyjnym powinno to zostać wychwycone i ujednolicone, bo każda widokówka pokazuje określoną pierzeję Rynku lub obiekt w przybliżeniu. Niekiedy twórcy katalogu podejmują

zdumiewające decyzje o włączeniu w obręb rejestru obiektów przedstawiających wnętrza budynków, najczęściej kościołów (np. poz. 135–136, 155–156), kawiarni (np. poz. 225–226), a nawet klasy szkolnej (poz. 266). Czy to jeszcze są widoki Leszna? Sprawa nie budziłaby zapewne wątpliwości, gdyby została wyjaśniona w przedmowie, niemniej miasto kojarzy się z układem urbanistycznym, a nie wnętrzami budynków...

Ostatnie dwie uwagi. Brak spisu treści nie pozwala szybko trafić czytelnikowi do odpowiedniego fragmentu książki; co prawda żywa pagina ułatwia wertowanie, lecz nie w takim stopniu, jak czyniłby to spis treści. Mało precyzyjnie i niechlujnie przygotowany został indeks malarzy, grafików, fotografów, wydawców, drukarzy. Przede wszystkim zaburzony jest układ alfabetyczny (Dressler przed Chmarą, Eulitz przed Ebeltem, Fenske przed Feichtnerem). Niektóre biogramy odstają poziomem merytorycznym od pozostałych. Dlaczego Bortel i Kromuszczyński nie mają bardziej rozbudowanych biogramów i dlaczego podano tylko roczne daty urodzin i śmierci w sytuacji, kiedy znane są dokładne dane biograficzne tych osób?

Wygląda na to, że omawiana publikacja powstawała w wielkim pośpiechu. Zabrakło jednak refleksji nad całością materiałów dostarczonych przez poszczególnych autorów. Być może nie do końca przemyślana została koncepcja, co powinno być zaprezentowane, a co nie. Pozostaje nam cieszyć się książką estetyczną wizualnie, utrwalającą wspaniałe obiekty muzealne, dającą wgląd w to, jakie skarby skrywają magazyny Muzeum Okręgowego w Lesznie. Pod tym względem rzecz nie do przecenienia.